



Trzeci Śląski Magnificat już za nami. Odbył się w uroczym dworcu "Anna" w Gorzyczkach. Tym razem na spotkanie przyszły 183 obiety. Znow wystrój sali-udekorowane stoły- zaskoczyły nas pięknem. Tym razem innym - zimowym, świątecznym. Na stołach figurki Maryji pochylające się nad zielonymi gałązkami jodeł, srebrnymi szyszkami i haftowanymi gwiazdami. Na stołach przed każdą uczestniczką spotkania położony był piernik świąteczny w postaci anioła, renifera lub gwiazdy z dołączonym Słowem Bożym z Ewangelii.

W centrum sali od razu dostrzec można było figurę Maryi Królowej Świata z Dzieciątkiem na ręku. Tym razem przyozdobiona była w zimową szatę- srebrne róże i mieniące się kolorami srebra światła, pośród palących się świec. Te kolory srebra ożywione zostały żywymi kwiatami, które prawie dotykały Maryję - w różowym kolorze różami i goździkami.

Przed spotkaniem zapytałyśmy kobiety, które były już trzeci raz na Magnificacie, co ich tutaj sprowadza. Odpowiadały:

że, rodzaj świętowania wśród kobiet różnych generacji,
że, to ich czas, w którym nie muszą się martwić o dom, dzieci,
że, mogą tutaj być obsłużone a nie obsługiwać,
że, ciekawe jest spotkanie z zaproszonym gościem - kobietą,
że, mogą powierzyć swoje trudne sprawy Jezusowi i Jego Matce
i mogą otrzymać błogosławieństwo kapłana, który modli się indywidualnie nakładając ręce na głowę uczestniczki spotkania.

Spotkanie prowadziła Lidia Jurczyk, która uświadomiła uczestniczkom, że tutaj jesteśmy zgromadzone jakby w komnacie weselnej, w której jest z nami Oblubieniec Jezus, a każda z nas jest Jego oblubienicą (bo jak mówi św. Paweł - Kościół jest oblubienicą Jezusa). I jest to powód do radości.

Gościem Magnificatu była siostra Anna Bałchan - założycielka kobiet w kryzysie i street workerka (**streetworkerzy** pracują w środowiskach narkomanów, prostytutek, osób bezdomnych, a także na ulicach z dziećmi). Siostra Anna jest

założycielką

[Stowarzyszenia Po Moc dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej](#)

, które od 2001 roku działa w Katowicach. Teraz siostra jest terapeutką i konsultantem stowarzyszenia, które poszerzyło swoją działalność. W ciągu ostatnich lat udało jej się zmienić życie dziesiątek kobiet i dzieci ofiar przemocy domowej, handlu ludźmi i przeżywających kryzys w związku z utratą pracy. Do siostry Anny przychodzą kobiety z tzw. syndromem poaborcyjnym, z problemami wychowawczymi i związanymi z alkoholizmem w rodzinach. Znajdują pracę, wchodzą w związki, są szczęśliwe. Bardziej lub mniej pogodzone z przeszłością ? bo to proces uzdrawiania, który rozciąga się w czasie.

Jedno jest pewne mówi siostra Anna ? ciągle się za kobiety, którym pomagamy modlimy, pamiętamy o nich w każdej sytuacji. Wszystkie nasze Siostry Maryi Niepokalanej nieustannie się modlą biorąc konkretne osoby w adopcję duchową. Gdziekolwiek są, cokolwiek się dzieje, dziewczyny wiedzą, że zawsze mogą zadzwonić. Że nie zostaną odrzucone. Nawet jak zrobią coś głupiego. My nie naprawiamy ich błędów, każda ponosi ich konsekwencje sama. My im po prostu towarzyszymy.

Siostra Anna mówi też, że wielu sytuacjach czuje się bezsilna wobec ogromu ludzkiego cierpienia, dlatego wszystkie te sprawy zawiera Panu Bogu. Swoją Magnificat zakończyła modlitwą:

PANIE modlimy się za kobiety i dzieci ofiary przemocy, za ludzi bezdomnych, którzy w swoich rodzinach nie otrzymali tego, co powinni, czyli miłości i wsparcia. Modlimy się, by odnaleźli sprzyjające środowiska, Boga w sercu, by wiarą stali się zdrowi i mocni.

Modlimy się za tych, którzy czuwają przy chorych; modlimy się za matki, które czekają na swoje dzieci, które odeszły; powierzamy Ci matki, które opiekują się swymi małymi dziećmi; matki, które są w hospicjum, które leżą sparaliżowane. Poślij swojego Anioła pocieszyciela i pokoju.

Błogosławimy Ciebie PANIE, że miałeś pomysł na życie siostry Anny. I za te wszystkie różne drogi, którymi nas prowadzisz, że masz tyle pomysłów dla każdej z nas. Uwielbiamy Cię za wszystko, co robisz w naszym życiu; uwielbiamy Cię za to, co zrobiłeś w naszym sercu i robisz nadal. Przyjdź PANIE i bądź dla nas światłem, tak jak byłeś dla Maryi i Elżbiety.